

POGODNA



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

Wraz z letnim słońcem nadszedł czas upragnionych wakacji. Szkolne korytarze opustoszały, dzwonki umilkły, a uczniowie z pewnością udadzą się na poszukiwanie przygód. Po raz ostatni uczniowie spotkali się ze swoimi nauczycielami na uroczystym apelu 21 czerwca. Były podziękowania, gratulacje, życzenia wielu pięknych chwil w życiu i udanych wakacji.

Czerwcowe wydanie POGODNEJ jest ostatnim w minionym roku szkolnym. Młodym dziennikarzom dziękuję za współpracę, a jednocześnie życzę radości i wypoczynku, odkrywczych pomysłów i wytrwałości w trudnej pracy dziennikarskiej. Podziękowania kieruję również w stronę Pani Barbary Biesiady, która angażując się w tworzenie gazety dzieliła się z nami umiejętnościami i doświadczeniem.

Zachęcam do zapoznania się z sylwetkami dwóch absolwentek gimnazjum: Marzeny Sztaby z d. Dyderskiej oraz Ewy Jasińskiej z d. Janik. Ciekawym wydarzeniem były również kolejne warsztaty dziennikarskie z Panem Pawłem Reszką, a opowiedział o nich Piotrek Przepiórski z klasy piątej.

Opiekun gazety, Justyna Staszczyk



Opiekun redakcji podziękowała ósmoklasistom za pracę w POGODNEJ
(od lewej: Sandra Suszek, Maja Stecyk, Antoni Górski)

Warto poczytać:

- Być, jak Pan Paweł Reszka, str. 2;
- Rozmowa z absolwentem gimnazjum, str. 3—7;
- Co się wydarzyło w szkole?, str. 8—9;
- A w przedszkolu działa się, str. 10;
- Młodzi na 102!, str. 11;
- Z cyklu szkolne wycieczki — str. 12;
- Spotkanie z Pawłem Skórą— str.13;
- Language skills, str. 14;
- Jaki sport mnie interesuje— str. 15;
- Dzień Dziecka, fotorelacja—str. 16

Być, jak Pan Paweł Reszka

To były już kolejne warsztaty dziennikarskie z Panem Pawłem Reszką. Pisaliśmy o Nim przy okazji poprzedniego spotkania. Już wtedy zainteresowała mnie ta postać, dlatego na kolejne warsztaty szedłem z ciekawością i myślałem, co się teraz wydarzy?

Trudno sobie wyobrazić, że można słuchać kogoś przez ponad godzinę i się nie nudzić. Tak jednak było podczas spotkania z dziennikarzem. Zastanawiałem się, dlaczego tak jest, skoro czasami słucham nauczyciela i po kilku minutach już nie chcę nic wiedzieć? Myślę, że znalazłem kilka odpowiedzi na moje pytania. Na pewno spodobał mi się sposób, w jaki dziennikarz do nas przemawiał. Rozumiałem każde słowo, nie był to język książkowy. Pan Reszka mówił odrobinę zabawnie, a my czekaliśmy na kolejne przykłady tego, jak być dobrym dziennikarzem. To było mistrzostwo, ale pomyślałem, że mimo wszystko chciałbym być jak Pan Paweł Reszka. Dziennikarzy jest dużo, ale nie każdy ma możliwość spotykania się z ciekawymi ludźmi. Jak to robi Pan Reszka? Chcąc zaspokoić swoją ciekawość, jedzie do rozmówcy. Do rozmowy jest przygotowany, bo wcześniej zbierał materiały o danej osobie. Zapamiętałem słowa dziennikarza, który powiedział, że dobry dziennikarz wybiera rozmówcę dlatego, że ten jest ciekawy, a nie dlatego, że za wywiad można otrzymać dobre pieniądze.

Wiedziałem, że napiszę tekst o warsztatach dziennikarskich.



Fot. Z archiwum biblioteki

Publicysta i korespondent wojenny - Paweł Reszka podczas warsztatów dziennikarskich w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Choszczynie

Pani powiedziała, że mam to zrobić po spotkaniu, bo potem zapomnę, o czym pisać. Ja jednak zabierałem się do pisania raczej długo. Już na początku jednak coś mnie przybliżyło do Pana Reszki. Pamiętam, jak powiedział: **„Siadasz przy komputerze i nie wiesz, co napisać”**. Ja tak właśnie miałem. Szybko skorzystałem z dalszych rad dziennikarza. Spisałem sobie najważniejsze wskazówki, jakie usłyszałem z ust dziennikarza, czyli krótko mówiąc, zebrałem materiał. Tak powstał mój tekst. Nie było to łatwe, ale nie chciałem pisać wprost, jaki powinien być dobry dziennikarz. Jeśli to kogoś interesuje, może zajrzeć do Internetu i poczytać artykuły na ten temat. Sprawdziłem. Jest ich naprawdę dużo. Wszystkie podobne. Pisząc mój tekst, chciałem przede wszystkim przedstawić Pana Reszkę i to, co nam przekazał na warsztatach.

„Nie oddajemy tekstów od razu, czytamy je na drugi dzień. Czasami musimy wyrzucić sporo tekstu i z całości zostawić 30 procent i wtedy jest dobra praca.” To słowa Pana Pawła Reszki. Polecenie z pierwszego zdania wykonałem. Drugie polecenie nie było możliwe do wykonania.

Czy będę jak Pan Paweł Reszka? Chciałbym. Przede mną długa droga. Nie potrafię żartować, mówić atrakcyjnie... Są rzeczy, których się można nauczyć, najważniejsze, by podążać za marzeniami.

Na razie podoba mi się to, że mogę współpracować przy tworzeniu gazety. Miło jest zobaczyć swoje nazwisko pod napisanym tekstem. I tu znowu przytoczę słowa Pana Reszki: „Tekst musi być dobry, bo jeśli się podpiszę, to ludzie mnie zapamiętają i będą czekać na dalsze moje teksty”. Chciałbym, żeby tak było.

Piotr Przepiórski, kl. V

„Początki były trudne...”- z cyklu: rozmowa z absolwentem gimnazjum

Pierwszy własny salon fryzjerski otworzyła niedawno, ale już ma sporo klientek i coraz mniej czasu dla rodziny. Mowa tu o kolejnej absolwentce gimnazjum, która postawiła na rozwój kariery i spełnianie marzeń w Choszczynie. Rozmawiamy z Panią Marzeną Sztabą (z domu Dyderską).

Dlaczego akurat fryzjerstwo?

Ja już się z tym urodziłam. Kiedy byłam mała, przychodził do nas sąsiad. Miał długie włosy, a ja zawsze próbowałam je kręcić. Gdy dorosłam, próbowałam się jako sprzedawca, ale to mi nie wyszło. Szybko do mnie dotarło, że najpełniej zrealizuję się jako fryzjer.

Co konkretnie interesuje Panią w tym zawodzie?

Na pewno nie lubię upinać włosów i tego nie robię. Ciekawa dla mnie jest koloryzacja włosów. Często strzygę też mężczyzn. Wbrew pozorom męskie fryzury są wymagające, a ja lubię to robić.

Jakie są Pani wspomnienia z okresu kształcenia się w Zespole Szkół?

Uczyłam się w Zespole Szkół na ulicy Polnej w Choszczynie. Stamtąd wyniosłam sporo wiedzy i praktyki. Jeździłam też na kursy do Szczecina i to były już takie poważne zajęcia, które przygotowywały mnie do zawodu.

Jakie są Pani dotychczasowe osiągnięcia w karierze zawodowej?

Z pewnością jest to mój własny zakład fryzjerski. Wcześniej

pracowałam w dwóch różnych miejscach, ale nigdy u siebie. Marzenie o własnym salonie spełniło się i uważam to za swój sukces. Teraz prowadzę własny biznes.

Jakie fryzury damskie i męskie są dzisiaj najbardziej modne?

Klasyczne, stonowane i naturalne, bez udziwnień.

Dzieci są chyba najtrudniejszymi klientami. Czy ma Pani wypracowane metody pracy z dziećmi?

Śpiewam z nimi, tańczę, kiedy trzeba ...Miałam rybkę, którą starałam się dziecko zainteresować i odwrócić uwagę od strzyżenia.

Czy miała Pani okazję czesać kogoś znanego?

Jeszcze nie, ale liczę na to, że kiedyś to nastąpi (śmiejąc).

Co najbardziej dokucza Pani w pracy fryzjera?

Brak odpowiedzialności niektórych klientek. Irytujące jest, kiedy się ktoś umawia na wizytę, a potem go nie ma. Nie ukrywam, że jest to dla mnie strata czasu.

Kiedy najbardziej czuje się Pani usatysfakcjonowana?

Cieszy mnie zawsze widok zadowolonej klientki. To dla mnie największa radość kiedy ktoś wychodzi z salonu z uśmiechem na twarzy.

Co, jeśli ktoś jest niezadowolony z efektów Pani pracy?

Na szczęście jeszcze takich sytuacji nie miałam. Gdyby jednak tak się zdarzyło, musiałabym naprawić to, co zepsułam. Mam nadzieję, że takie sytuacje mnie ominą. Cały czas zdobywam no-



Fot. Z archiwum Pani Marzeny

Pani Marzena zawsze jest uśmiechnięta



Fot. B. Biesiada

wą wiedzę fryzjerską. Jeżdżę na kursy do Krakowa, Poznania, Budapesztu. Bez szkoleń nie ma przyszłości. Wybieram takie projekty, w których dominuje praktyka. Teorię można sobie wyczytać, a w doborze farby sama wiedza nie pomoże. **Pracuje Pani w pięknym saloniku. Co może Pani powiedzieć na ten temat?**

Początki były bardzo trudne. Sporo wysiłku kosztowało mnie przygotowanie dokumentacji, ale opłacało się. Wnętrze zaprojektowałam sama, bo już wcześniej wiedziałam, jak to ma wyglądać.

Jakich produktów używa Pani do pielęgnacji włosów?

Staram się bazować na włoskiej firmie, ponieważ Włosi używają naturalnych składników typu wyciągi z bambusa czy oleje naturalne. Włoskie produkty dobrze naprawiają włosy i redukują braki. Swoim klientkom polecam sprawdzone

które nie są dostępne w sprzedaży np. internetowej.

Jak wygląda Pani życie pozawodowe?

Mam dwoje wspaniałych dzieci – sześciolletnią Marysię i dwuletniego Lucka. Mam męża i psa maltańczyka. Słowem, w domu dużo się dzieje. O wyjściach do kina czy na spotkania towarzyskie nawet nie marzę. Chyba, że babcia zgodzi się zostać z małymi. (śmiech)

Życzymy Pani jak najwięcej klientek na co dzień, ale również czasu dla siebie i rodziny.

Dziękuję.

Maja Stecyk, Sandra Suszek,
kl. VIII

Tradycyjnie, przedstawiamy wypowiedzi wybranych przez Panią Marzenę nauczycieli.

„Marzenka poprosiła mnie o wspomnienie z czasów gimnazjum, bo jak mówi „tyle „pał” mi pani nawstawiała, że teraz musi pani trochę o mnie popisać”. Moja droga, przecież obie

wiemy, że mówić „Pała!”, a ja wstawić do dziennika, to dwie różne kwestie. Ale wiem, że humor Ci zawsze dopisywał. Mi zresztą również więc się dobrze rozumiałyśmy. Ale do rzeczy.

Marzenka to pełna ciepła i serdeczności dziewczyna. Otwarta, rozbijająca, czasami szalona. Ponieważ język polski zazwyczaj był na ostatniej lekcji, Marzena zawsze śpieszyła się na autobus. Pamiętam, jak próbowała mnie przekonywać, że już musi wyjść, bo ostatni autobus jej ucieknie (choć odjazd był za 10 minut). Dziewczyna była rozbijająco szczera. Gdy prosiłam o zeszyt do sprawdzenia, często słyszałam: „Po co, pani i tak się nie rozczyta”. Marzenka znalazła akceptację w klasie. Miała różne pomysły, czasami lepsze, czasami gorsze, ale nie pozwoliła się okpić czy wykorzystać. Gdyby mogła, wykupiłaby panel dyskusyjny, bo pytań i odpowiedzi z Jej strony zawsze było mnóstwo. Dziewczyno, cieszę się, że spotkałam Cię na swej drodze.”

Barbara Biesiada

„Marzenka Dyderska - uczennica ambitna, wydawałoby się, że niepozorna. Pamiętam, że nie przepadała za matematyką, ale gdy czegoś nie wiedziała, nie dawała za wygraną. Musiała nauczyć się choć troszkę;) Wesoła, energiczna, wszędzie jej było pełno, czasami ściągala na klasówkach. Nie lubiła rozwiązywać zadań na tablicy. Gadula. Mimo, że bała się matmy, czasami na lekcji potrafiła rozbawić mnie i klasę. Bardzo sympatyczna i fajna dziewczyna.”

Hanna Andriaszkiewicz

Spotkanie w kwiaciarni

Jak znaleźliśmy Panią Ewę Jasińską z d. Janik? Po częstych wpisach w Internecie i ogromnych kwiatach, które wzbudziły naszą ciekawość. Trudno byłoby umieścić kwiaty olbrzymy w kwiaciarni, bo tam pracuje nasza rozmówczyni. Powstają one w pracowni, trzeba tylko przejść przez mały korytarz i tam pozostają do chwili aż ktoś je wypożyczy do dekoracji. ENA (skrót od pierwszych liter Pani Ewy i Jej dzieci) to spora kwiaciarnia w Barlinku. Już przy pierwszym spotkaniu wiedzieliśmy, że miło spędzimy tam czas i dowiemy się, jak to jest pracować w takim cudnym miejscu i cieszyć się swoją pasją, a Pani Ewa cieszyła się całą sobą. To było super wyjście!

Zajmuje się Pani florystyką. Skąd to zamilowanie do kwiatów?

To był całkiem spontaniczny pomysł. Kilka lat pracowałam w banku, ale szybko doszłam do wniosku, że bank to takie miejsce, gdzie trudno mi było opanować moje emocje. Pewnego razu oświadczyłam domownikom, że otwieram kwiaciarnię. Ot tak, po prostu. Tym sposobem kwiaciarnia została otwarta.

Jakie były Pani początki we florystyce?

Oj, bardzo trudne. Nie wiedziałam, ile mam zamawiać towaru, które kwiaty, koło których mogą stać... Cały czas się uczyłam, studiowałam wiadomości z Internetu.

Ma Pani pięknie zrobioną ekspozycję kwiatów i spory wybór kwiatów ciętych, roślin doniczkowych, dodatków. Co się u Pani najlepiej sprzedaje?

Najlepiej sprzedają się bukiety, świece naszej produkcji, również tzw. lasy w szkle czy flower boxy. Tak naprawdę wszystko zależy od tego, czego aktualnie klient potrzebuje.

Kiedy dokładnie otworzyła Pani kwiaciarnię?

Dokładnie był to rok 2021. Wtedy otworzyłam swój pierwszy lokal w Barlinku na ulicy Gorzowskiej. Szybko jednak



Z absolwentką Gimnazjum w Krzęcinie

okazało się, że 17 m kwadratowych to za mało dla nas i po pół roku przenieśliśmy się na ulicę 1 Maja. Tutaj mamy już ogromną kwiaciarnię, która spełnia nasze wymagania od dwóch miesięcy. **Ma Pani w kwiaciarni duży ruch. Jak to jest możliwe, skoro jest ich więcej w Barlinku?**

To prawda. Kiedyś w Barlinku było 12 kwiaciarni, teraz jest ich dziesięć. Na brak klientów nie narzekam. Myślę, że szukają u mnie nowości i aktualnych trendów. Mam też sporo osób śledzących mnie na portalach społecznościowych.

Jak opisałaby Pani swój styl we florystyce?

Oj, mój styl jest bardzo różny. Prawda jest taka, że styl każdego dnia zależy od mojego humoru i samopoczucia. Mam ochotę robić świece, to je robię. Chcę tworzyć stroiki, po prostu się za nie zabieram.

Skąd czerpie Pani inspiracje?

Z różnych miejsc, na przykład z Internetu. Zawsze też uważnie słucham moich klientów i staram się realizować ich sugestie.

Pracuje Pani na żywych kwiatach. Jak się pracuje nad takimi projektami?

Kwiaciarnia to jest bardzo ambitne przedsięwzięcie. Jak zauważyliście, mamy bardzo różne kwiaty. Czasami trzeba je szybko sprzedać, bo w cieple za długo nie stoją. Jak się przed tym zabezpieczamy? Bierzymy kwiaty od najlepszych dostawców w Polsce. Sama po nie nie jeżdżę, to kwiaty do mnie przyjeżdżają. Mam sprawdzonych dostawców z Ekwadoru, Kolumbii i Holandii, na których się jeszcze nie zawiodłam, a dostawy mam nawet cztery razy w tygodniu. Muszę też powiedzieć, że w rozprowadzaniu kwiatów pomagają mi kwiatomaty, z których powstania jestem bardzo dumna.

Jaką najbardziej egzotyczną roślinę Pani sprowadziła?

To strelicja królewska i monstera variegata. Są to rośliny bardzo drogie, kupują je raczej kolekcjonerzy.

Zajmuje się Pani też florystyką ślubną. Jakie kwiaty do bukietu wybierają panny młode?

Najczęściej jest to biała róża gałązkowa, biała eustoma, goździk i frezja.

Może ma Pani kilka ulubionych kwiatów?

Bardzo lubię czosnek piwonia i lwie paszcze.

Co daje Pani napęd do tworzenia? Czy są to rodzina, przyjaciele, dobra atmosfera, a może zupełnie coś innego?

Na pewno moje dzieci. Pracuję tu z myślą o nich i może kiedyś uda mi się ten budynek wykupić. Mam dwóch synów: dziesięciolatka Natana i trzylatka Antosia. Marzę też o tym, aby na emeryturze spędzać wakacje w ciepłych krajach wraz z

moim mężem i być może z dziećmi. Teraz nie mam wakacji, praca jest moim życiem, ale i spełnieniem moich marzeń i oczekiwań.

Uwielbia Pani wyzwania. Na Pani profilu społecznościowym można znaleźć sporo projektów.



Czy może nam Pani opowiedzieć o najważniejszych?

Moje najważniejsze projekty to od zawsze były skrzydła. Projekt trudny, wymagający, ale się udało. Początkowo robiłam je z pianki na potrzeby pani fotograf. Sporo tych skrzydeł wyrzuciłam zanim doszłam do perfekcji. Udały projekty wysłałam do Warszawy i tak to się zaczęło. Moje skrzydła ma Kraków i Wrocław, również Anglia i ostatnio Francja. Coraz częściej realizuję się w kolejnym projekcie, a są to ogromne kwiaty z pianki.

Jak wygląda edukacja florystyczna?

Wygląda ona różnie na różnych poziomach. Są kursy florystyczne, ale ogrom wiedzy zdo-

bywa się też w Internecie. Ja jestem samoukiem, nie kończyłam żadnej sprofilowanej szkoły pod kątem florystyki. Do wszystkiego dochodziłam sama. Dopiero ostatnio zaczęłam się szkolić na konkretnych kursach, a ostatni dotyczył florystyki funeralnej

czyli pogrzebowej oraz powstawania gigantycznych kwiatów. Moim marzeniem jest zrobienie tytułu mistrza florystyki, ale to nie w tym roku.

Proszę opowiedzieć o tym, od czego zacząć stawiając pierwsze kroki w karierze florysty, o umiejętnościach, które są potrzebne jeśli chcemy pracować w kwiaciarni lub ją otworzyć.

Na pewno trzeba być kreatywnym i cierpliwym. Kiedyś chciałam mieć wszystko od razu, w kwiaciarni nauczyłam się cierpliwości.

Ma Pani kwiaciarnię, studio projektowe, śpiewa Pani... Jest mamą. Jak Pani się udaje to wszystko godzić ze sobą i pędzić do przodu bez zatrzymania?

Powiem Wam szczerze, że

sama tego nie wiem. Myślę, że jest to spora zasługa mojego cierpliwego męża, który podczas mojej nieobecności siedzi w domu z dziećmi. Poza tym trzeba się sprawnie organizować. To gwarancja sukcesu.

„Miło mi Was poinformować, że wracamy właśnie do Barlinka wprost z Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieliśmy zaszczyt gościć na uroczystej gali na 6 piętrze Teatru Polskiego. Wracamy do Was z dwiema statuetkami oraz dyplomami!” Tak napisała Pani na Facebooku. Proszę o szczegóły.

Zostaliśmy laureatem Plebiscytu Mistrzowie Handlu w dwóch kategoriach: Florysta Roku i Kwiaciarnia Roku w województwie zachodniopomorskim. Głosowali na nas nasi klienci, znajomi, ale nie wiedzieliśmy o tym wcześniej.

Dziękujemy za miłe przyjęcie i życzymy dalszych sukcesów.

Sandra Suszek, kl. VIII

Każda z osób, z którą przeprowadzaliśmy wywiad, mogła wybrać trzech nauczycieli, od których chciałyby usłyszeć opinię o sobie z czasów gimnazjalnych. Oto wypowiedzi wybranych przez Panią Ewę nauczycieli.

„Od zawsze było Jej wszędzie pełno, taka niespokojna dusza, która w jednym miejscu nie usiedzi, charyzmatyczna, energiczna, z głową pełną pomysłów. Uwielbiała śpiewać i wychodziło Jej to znakomicie (wiem, że jeszcze teraz co jakiś czas uświetnia swoimi występami okolicznościowe wydarzenia). Wracając do głowy pełnej pomysłów to wiadomym

było, że Ewa zajdzie daleko. Ze swoją kreatywnością podbija już nie tylko Barlinek (gdzie mieszka) czy Poznań. Jej dekoracyjne prace znalazły również swoich amatorów w Warszawie. Dziewczyna niezwykle empatyczna, jeśli komuś dzieje się krzywda, staje na rękach by pomóc potrzebującemu i robi to naprawdę z wielkim rozmachem, siłą, determinacją i dobrym serduszkiem. Ewo, realizuj cele i goń po marzenia! Dzięki za niejednokrotne wsparcie!”

Sandra Żuk—Grzejszczyk

„Ewa! Jak dobrze i Ty też już o tym wiesz, czas płynie szybko, a wspomnienia się trochę zacierają. Ale przecież nie na tyle, żeby nie pamiętać Ciebie... szczupłą, pełną energii dziewczynę, która wszędzie było pełno”.

Tak, tak, już wtedy dałaś się poznać jako uczennica, która ma własne zdanie, jest osobą kreatywną, lubianą i zauważalną. Hm, ale to przeszłość... bardziej ważne jest - tu i teraz i przyszłość! Radzisz sobie świetnie, jesteś przedsiębiorczą i piękną kobietą, odnoszącą sukcesy. I tego Ci życzymy przede wszystkim, byś nadal spełniała swoje marzenia, pozostała osobą dzielącą i pełną energii. Szczęścia i

powodzenia.
See you...”

Henryk Kucharski

“Ewa, czyli dziewczyna pełna energii, nie bała się wyzwań i trudnych tematów. Uczennica bardzo “charakterna”, umiała powiedzieć “nie” i broniła swoich swego stanowiska. Spontaniczna, żywiołowa, czasem nawet za bardzo. Tak właśnie Cię, Ewo, zapamiętałam. Swoje poglądy manifestowałaś otwarcie, dlatego nie zawsze mogłaś liczyć na przychyłność innych. Byłaś pełna ekspresji, ale i

wrażliwa. Swoim talentem muzycznym zapisałaś się w historii naszej szkoły, a wygrana w konkursie piosenki na szczeblu wojewódzkim zapewniła Ci roczne stypendium ufundowane przez UG w Krzęcinie. Jak widzisz, nie pozwoliłaś mi zapomnieć o sobie, choć nie

sposób zapamiętać wszystkiego. Pamiętam też, że nie owijałaś w bawełnę, mówiłaś szczerze, chociaż czasami nawet za dużo.

Myślę, że tak zapamiętana przeze mnie Twoja osobowość pozwoliła Ci na odwagę w spełnianiu marzeń. Wiem, że nie zatrzymujesz się, że dalej rozwijasz swoją pasję i zarażasz tym innych. Tak trzymaj i się nie zmieniaj.”

Barbara Biesiada



Fot. z archiwum ENA

Kwiat w formie kapelusza wyszedł spod ręki Pani Ewy, która też prezentuje to cudo

Co się wydarzyło w szkole?

OBCHODZILIŚMY DZIEŃ EUROPY

9 maja – szkoła przybrała barwy niebiesko–żółte, bo w tym dniu wszystkie kraje europejskie świętują pokój i jedność. Na placu przyszkolnym odśpiewano hymn UE i hymn narodowy.



EGZAMIN ÓSMOKLASISTY

Podczas trzech dni ósmoklasiści zmagali się z zadaniami z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. Trzymamy kciuki za wyniki każdego ucznia!



EDUKACJA Z WOJSKIEM



20 maja szóstoklasiści mieli okazję uczestniczyć w zajęciach edukacyjno - obronnych. Była część teoretyczna i praktyczna. Uczniowie zdobyli umiejętności, a nagrodą były certyfikaty ukończenia kursu.

KONKURS PIOSENKI ANGIELSKIEJ

W SP nr 1 w Suliszewie odbył się Powiatowy Konkurs Piosenki Angielskiej. Nasze uczennice zajęły wysokie miejsca: Nikola Walczak zdobyła I miejsce w kategorii klas II-III, Nadia Komarnicka wywalczyła III miejsce w kategorii klas V-VIII, natomiast Tosia Leszczyńska z klasy szóstej otrzymała wyróżnienie. Gratulujemy!



XXI OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK

Klasa 2b oraz 1a spędzały czas na "Przerwie z książką"



Co roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje, w dniach 8-15 maja Tydzień Bibliotek – program promocji czytelnictwa i bibliotek. Ma on na celu podkreślanie roli czytania i bibliotek w edukacji oraz zainteresowania książką całego społeczeństwa.

W LABORATORIUM PRZYSZŁOŚCI

Zjawisko fizyczne a reakcja chemiczna „- zajęcia w Laboratorium Przyszłości !!! Klasa VII z Panią Iwoną Dobrowolską szlifowała swoje umiejętności kulinarne utrwalając zagadnienia z chemii. Dodajmy, że to nie pierwsze podobne zajęcia.



SPOTKANIE AUTORSKIE



Przedszkolaki i klasy młodsze miały możliwość uczestniczyć w ciekawym spotkaniu autorskim z panią Katarzyną Brzozowską. Jednocześnie były

to warsztaty teatralno—literackie. Pani Katarzyna Brzozowska oprócz pisania książek dla dzieci, jest również animatorką, która potrafi wzbudzić ciekawość wśród najmłodszych oraz wprowadzić w świat bajek.

JAK NIE CZYTAM JAK CZYTAM

[#Jak](#) nie czytam jak czytam. Po raz kolejny nasi uczniowie uczestniczyli w akcji organizowanej przez bibliotekę szkolną. Pozytywnym efektem tej akcji są wypożyczenia książek do domu.



KRZĘCIŃSKIE ŚWIĘTO WIATRU

To coroczne wydarzenie odbyło się na terenie krzęcińskiego amfiteatru, a pomoc w organizacji imprezy okazali również uczniowie naszej szkoły, zwłaszcza przedstawiciele klas 6,7 i 8. Za pomoc przy stoisku „Graj z nami w zielone” należą im się słowa podziękowania.



Informacje zebrała: Sandra Suszek, kl. VIII
Fot. Ze zbiorów POGODNEJ i SP Krzęcin

A w przedszkolu działo się... Z przedszkolakami nudy nie ma !

15 maja odbył się VII Wojewódzki Przegląd Piosenki Dziecięcej "Muzyczna Kraina Przedszkolaka" zorganizowany przez Przedszkole Nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Choszczynie. Nasze przedszkole reprezentowały Karolina Zakrzewska i Hanna Czyż, która otrzymała nagrodę GRAND PRIX. Gratulujemy!



W Dniu Bibliotekarza i Bibliotek grupa Motylki z wychowawcą Panią Sandrą odwiedziły bibliotekę. Maluszki dowiedziały się na czym polega praca bibliotekarza i jaki ogrom pracy trzeba wykonać opracowując każdą książkę.



Wszystkie oddziały przedszkolne obchodziły Dzień Mamy i Taty

Rancho Wesoła Stodoła czyli dmuchane zamki, plac zabaw, kolorowe ptaki, króliki, pawie, papugi, kaczki, gęsi, kangury, alpaki, osły, zebry, kucyk... Tego wszystkiego doświadczyły grupy przedszkolne z końcem czerwca. Było sporo zabawy, szaleństwa, niezapomnianych wrażeń. Na zdjęciu przedszkolaki z grupy Żabek.

Fot. Z archiwum przedszkola
Zebrała: Karolina Filiks



Grupa Pszczółki zakończyła projekt pt. „Z ekologią na Ty”. Wszystkie dzieci chętnie brały czynny udział w zadaniach, które były do zrealizowania oraz zdobyły ogrom wiedzy o ekologii.



MŁODZI NA 102! Laura i Jej customy ...

Tym razem przeprowadziliśmy wywiad z uczennicą klasy ósmej Laurą Korpowską, która z wielką satysfakcją opowiedziała nam o swoim zainteresowaniu zwanym custom.

Customem dziewczyna interesuje się od czasu, gdy miała osiem lat i do tej pory przerabia lalki, bo na tym właśnie polega jej hobby. Ale po kolei. Laura najpierw oglądała filmiki na YouTube. Tam obserwowała proces tworzenia lalek, a następnie zaczęła sama już je przerabiać na kształt postaci z gry *CO-OKIERUN: KINGDOM*. Lalkę kupowała w sklepie, zmywała jej makijaż, obcinała włosy i kompletnie wymieniała odzież. Ubrania szyla wg własnego pomysłu, ale postać

odtworzała z gry wspomnianej wyżej. Taką lalką może bawić się nawet małe dziecko, ale włosy lalki są bardzo delikatne, robione z włóczki i nie nadają się do czesania przez malucha.

Laura przyznała, że każda jej praca podoba jej się i jest z tego powodu dumna. Lalki przerabia z kuzynką w swoim wieku i mają podzielone obowiązki. Ulubioną czynnością Laury w przerabianiu lalek jest szycie ubrań. Większość materiałów, z których szyje, pochodzi z lumpeksów i może je użyć kilka razy. Według Laury najważniejsza w przerabianiu lalek jest dobra zabawa i niepoddawanie się nawet, gdy coś nie wychodzi. Czasami lalka jest kilka razy zmieniana. Ważne, aby się nie poddawać i tworzyć dobrze wypracowane wzory.

Dziewczynka twierdzi, że każdy może rozwijać pasję w tym zakresie, bo nie jest to drogie hobby. Najdroższy jest zakup samej lalki. Laurę w hobby wspierają rodzice i starszy brat. Rodzice są zadowoleni z wyboru jej pasji.

Dziewczyna nie wstydy się swoich zainteresowań. Uważa, że każdy powinien robić to, co lu-

bi. Niektórzy uważają, że lalki to dziecinna sprawa. Jeśli komuś to sprawia radość, niech brnie w

to dalej. Na misternie zrobionej lalce można zarobić duże pieniądze.

Osobiście lalki Laurze się bardzo podobają, ale kiedy patrzy na niektóre, po dłuższym czasie uważa, że mogły być lepiej wykonane. Jedna lalka powstaje w ciągu tygodnia. Dziewczynka poświęca na custom około dwóch godzin dziennie.

Kolejne lalki będą wystawiane na Instagramie podczas wakacji, bo wtedy powstaną nowe

dzieła. Laura myśli też o przerabianiu w przeszłości figurek Fanco Pop, a my Jej tego bardzo życzymy!

„Kochaj to, co robisz i rób to, co kochasz. Pasja jest kluczem otwierającym drzwi do radości i dostatku.” *David Cuschieri*



Fot. B. Biesiada

Z Laurą rozmawiała Sandra Suszek



Kolekcja customów autorstwa Laury

Sandra Suszek, kl. VIII

Z cyklu—szkolne wycieczki

*30 kwietnia uczniowie klas I i II pojechali na wycieczkę do **Szczecina**. Dzieci zwiedziły **Morskie Centrum Nauki** oraz **Muzeum Techniki i Komunikacji**.

*Klasy V, VI i VIII gościły w **stolicy Wielkopolski**.

*Klasa VII udała się na super wycieczkę do **Świnoujścia i Niemiec**.

12 czerwca 2024 roku klasa wyjechała na wycieczkę do Świnoujścia, a właściwie do naszych zachodnich sąsiadów. O godzinie 7:00 wyruszyliśmy z Krzęcina, w Świnoujściu byliśmy około godziny 10:00, wypożyczyliśmy rowery i ruszyliśmy w drogę. Po przekroczeniu granicy (na szczęście nie było kontroli granicznej) zatrzymaliśmy się i poszliśmy na zakupy, podczas których mogliśmy sprawdzić nasze umiejętności językowe, lecz okazało się, że w większości sklepów spotykaliśmy naszych rodaków, którzy tam pracowali. Później część z nas odpoczywała na plaży, a niektórzy podziwiali krajobrazy z wysokości diabelskiego młyna. Byli też tacy odważni, którzy sprawdzili, czy woda w morzu jest ciepła. Pogoda na początku była bardzo ładna, ale po około 5 godzinach, gdy wracaliśmy rowerami, "złapał" nas niewielki deszcz. W drodze powrotnej musieliśmy zaliczyć obowiązkowy punkt każdej wycieczki czyli posiłek w McDonalds. Myślę, że każdemu wycieczka bardzo się podobała i warto byłoby jeszcze raz to powtórzyć.

Kornelia Okulicz—Kozaryn, kl. VII

***ODKRYWAMY PRZESZŁOŚĆ, DOŚWIADCZAMY TERAŹNIEJSZOŚCI, KSZTAŁTUJEMY PRZYSZŁOŚĆ.**

Klasa 3a wybrała się na wycieczkę do **Centrum Nauki w Stargardzie**. Działo się to na początku czerwca. Dla niektórych uczestników pierwszą atrakcją była podróż pociągiem. W Centrum Nauki uczniowie uczestniczyli w warsztatach chemicznych, wykonując ciekawe doświadczenia. Podczas pobytu w Centrum Nauki uczniowie zwiedzili wystawy o tematyce historycznej, geograficznej, zacerpnęli wiedzy fizycznej i chemicznej. Doświadczyli działań związanych z hydrauliką, ciężkością, architekturą miasta. Mierzyli poziom hałasu, szacowali wagę, budowali konstrukcje. Najciekawszą częścią wystawy okazała się wystawa oparta na programowaniu, uczniowie mogli wykonać druk 3d, zmierzyć się z testem na sztuczną inteligencję oraz rywalizować z robotem.

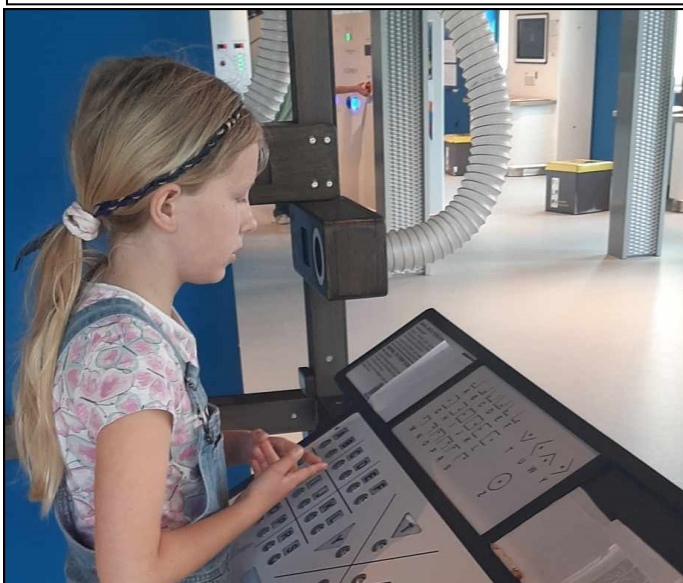
Laura Bove, kl. III

Fot. z archiwum POGODNEJ i SP Krzęcin

W Rogalowym Muzeum Poznania można było nie tylko spróbować sił w gneczeniu ciasta na rogalu, ale posłuchaliśmy też żywej poznańskiej gwary.



Wiaruchna łoż kalafy poroztwirolu, takie my szpece byli łod rogalów!



Wiedzę zdobywaliśmy indywidualnie i w grupach



Wycieczka rowerowa to był świetny pomysł!

Spotkanie z Mistrzem Freestyle Football— Pawłem Skórą

W czerwcowe popołudnie aula naszej szkoły wypełniła się podekscytowanymi uczniami, którzy z niecierpliwością oczekiwali na wyjątkowego gościa. Paweł Skóra, mistrz freestyle football, odwiedził nas, by podzielić się swoją pasją i umiejętnościami, a także by zainspirować młodzież do dążenia do swoich marzeń.

Powitanie i wprowadzenie

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10:00. Aula była pełna uczniów, nauczycieli i zaproszonych gości. Na scenie pojawiła się pani, która serdecznie powitała wszystkich zgromadzonych i przedstawiła specjalnego gościa.

Dzisiaj mamy zaszczyt gościć Pawła Skórę, mistrza freestyle'u futbolu. Jego osiągnięcia i pasja są dla nas inspiracją. Proszę o wielkie brawa! – powiedziała pani, a sala wypełniła się gromkimi oklaskami.

Niezwykły pokaz umiejętności

Paweł Skóra rozpoczął swoje wystąpienie od krótkiej opowieści o swojej karierze, drodze do sukcesu i pasji do uprawianej dyscypliny. Następnie przyszedł czas na to, na co wszyscy czekali – pokaz umiejętności. Mistrz zaprezentował niesamowite triki piłkarskie, które wzbudziły zachwyt i podziw wśród zgromadzonych.

Piłka zdawała się być przedłużeniem jego ciała. Z precyzją i gracją wykonywał kolejne sekwencje ruchów, balansując piłką na głowie, ramionach i nogach. Publiczność reagowała entuzjastycznie, nagradzając każdy trik burzą oklasków.

Warsztaty dla uczniów

Po zapierającym dech w piersiach pokazie, Paweł zaprosił uczniów na interaktywne warsztaty. Chętni mogli spróbować swoich sił w freestyle pod okiem mistrza. Paweł cierpliwie tłumaczył i pokazywał podstawowe techniki, pomagając każdemu, kto chciał spróbować.

– Freestyle to nie tylko sport, to także sposób na wyrażenie siebie. Najważniejsze, to się nie poddawać i czerpać radość z tego, co robimy – mówił Paweł, zachęcając uczniów do nieustannego doskonalenia swoich umiejętności.

Sesja pytań i odpowiedzi

Po warsztatach nadszedł czas na serię pytań i

odpowiedzi. Uczniowie mieli wiele pytań dotyczących kariery Pawła, jego codziennych treningów, a także inspiracji. Mistrz chętnie odpowiadał, dzieląc się swoimi doświadczeniami i motywując młodzież do realizacji własnych celów.

– Każdy z was może osiągnąć sukces, jeśli tylko będzie miał pasję i determinację. Nie bójcie się marzyć i dążyć do swoich celów – podkreślał Paweł.

Pożegnanie i podziękowania

Na zakończenie spotkania pani podziękowała Pawłowi Skórze za wizytę i inspirujące wystąpienie.

– To było niesamowite doświadczenie. Dziękujemy, że podzieliłeś się z nami swoją pasją i umiejętnościami. Na pewno wielu z naszych uczniów zostanie zainspirowanych do dążenia do swoich marzeń – powiedziała pani.

Antoni Górski, kl. VIII



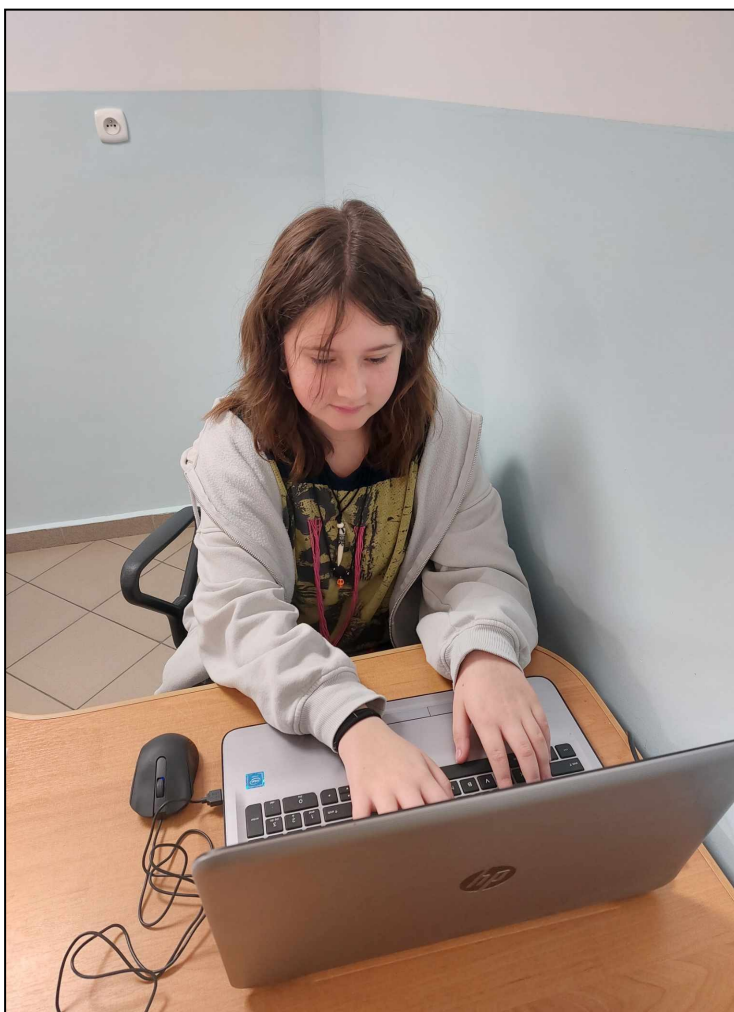
Umiejętności Pawła Skóry, mistrza świata, Polski oraz Europy w Freestyle football były przeplatane quizami na temat języka polskiego i piłki nożnej. Przeprowadził je założyciel klubu kulturalnego kibica bibliotekarz Piotr Piwowarczyk. Obaj panowie integrowali się z uczniami, dlatego spotkanie było pełne emocji.

Language skills - Hello everyone

Have a great vacation!

Holidays are almost there. It's the time when we all go somewhere to chill or have a good time. But have you ever thought where teens and young adults would want to go? First of all, London, biggest city of Europe, capital of United Kingdom and metropolis of English language. It's not too hot, you can practice your language in there and see a lot of great places. Places such as Big Ben, London Eye, Tower Bridge or Tower of London. Second place is Madrid, capital of Spain. It's pretty warm in there, and surely you can enjoy spending time on beach in there. You can see Royal Palace, many museum and dance national Spanish dance — Flamenco. The last place I recommend is Paris, metropolis of France, city of fashion. Paris is the literal capital of everything that involves fashion, such as popular brands like Louis Vuitton or Coco Chanel.

You can see Cathedrale Notre-Dame, Eiffel's Tower or Louvre Museum. Of course you can practice your French as well. I hope I made your mind and helped you choose a place to go on holiday. Have a great vacation!



Antonina Leszczyńska, kl. VI

PODZIĘKOWANIE DLA SPONSORÓW!



Opiekun szkolnej gazety POGODNA oraz zespół redakcyjny serdecznie dziękuje Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krzęcinie za ufundowanie koszulek. Dziękujemy za ogromne zaangażowanie w zdobycie środków na zakup odzieży również pani Justynie Staszczyk, która dołożyła swoją cegiełkę! Stroje prezentują się pięknie! Dziękujemy!

Jaki sport mnie interesuje?

Rajd Dakar: Najtrudniejszy Rajd Świata

Rajd Dakar to synonim przygody, wytrwałości i rywalizacji na najwyższym poziomie. Każdego roku, uczestnicy z całego świata gromadzą się, by stawić czoła ekstremalnym warunkom i sprawdzić swoje granice. Historia, trudności i pasja związane z Rajdem Dakar czynią go wyjątkowym wydarzeniem, które wciąż fascynuje i inspirowe nowe pokolenia miłośników sportów motorowych.

Rajd Dakar, znany również jako Rajd Paryż-Dakar, to jedna z najbardziej wymagających i prestiżowych imprez motoryzacyjnych na świecie. Odbywający się co roku na początku stycznia, rajd przyciąga najlepszych kierowców, motocyklistów i zespoły z całego świata, którzy rywalizują na trasach przecinających jedne z najtrudniejszych terenów na Ziemi.

Historia Rajdu Dakar

Rajd Dakar został zainicjowany w 1978 roku przez francuskiego motocyklistę i podróżnika Thierry'ego Sabine'a. Inspiracją dla stworzenia tego wydarzenia była

osobista przygoda Sabine'a, który zgubił się na pustyni w Libii podczas rajdu Abidżan-Nicea. Po powrocie do Francji, zafascynowany surowością i pięknem pustyni, postanowił zorganizować rajd, który połączyłby przygodę, wytrzymałość i rywalizację sportową.

Trasa i Wyjątkowe Wyzwania

W ciągu lat trasa Rajdu Dakar ulegała wielu zmianom. Ze względów bezpieczeństwa, w 2009 roku rajd przeniósł się do Ameryki Południowej, a od 2020 roku odbywa się na Półwyspie Arabskim, głównie w Arabii Saudyjskiej. **Kategorie i Klasy**

Rajd Dakar jest otwarty dla różnych kategorii pojazdów: motocykli, quadów, samochodów (SUV-ów i buggy), lekkich pojazdów UTV oraz ciężarówek. Każda kategoria ma swoje specyficzne wyzwania. Wszyscy muszą pokonać trudne warunki i awarie techniczne.

Wytrzymałość i Nawigacja

Jednym z najtrudniejszych aspektów Rajdu Dakar jest nawigacja. Zawodnicy muszą poruszać się po nieoznakowanych trasach, korzystając z systemów GPS i roadbooków (specjalnych map rajdowych), co wymaga doskonałej orientacji w terenie i umiejętności czytania map. Ponadto, uczestnicy

muszą zmierzyć się z ekstremalnym zmęczeniem, brakiem snu, upałem, zimnem i często nieprzewidywalnymi warunkami pogodowymi.

Tragiczne Incydenty

Rajd Dakar, pomimo swojej spektakularności, ma również ciemną

stronę. W ciągu swojej historii rajd był świadkiem wielu tragicznych incydentów, w tym śmierci zawodników, członków zespołów i przypadkowych osób. Te wypadki przypominają o ekstremalnym ryzyku i niebezpieczeństwach związanych z rajdem.

Znaczenie i Dziedzictwo

Pomimo niebezpieczeństw, Rajd Dakar pozostaje jednym z najbardziej cenionych i ekscytujących wydarzeń w świecie sportów motorowych. Dla wielu uczestników i zespołów udział w Dakarze to spełnienie marzeń i sprawdzian umiejętności oraz wytrzymałości. Rajd przyciąga również ogromne zainteresowanie mediów i fanów motoryzacji z całego świata, przyczyniając się do promocji regionów, przez które przebiega.

Na podstawie wiadomości z Internetu
Antoni Górski, kl. VIII



Rajd Dakar i samochód Krzysztofa Hołowczyca

Dzień Dziecka w SP w Krzęcinie

1 czerwca to święto wszystkich dzieci na całym świecie. Ten dzień w naszej szkole również upłynął w wyjątkowej atmosferze. Wszystkim uczniom naszej szkoły życzymy, by każdy dzień był dla nich Dniem Dziecka. Zapraszamy do fotorelacji.



Zespół redakcyjny: Sandra Suszek, Antonina Leszczyńska – redaktorki naczelne, Ola Zięba, Kornelia Okulicz - Kozaryn, Piotr Przepiórski, Antoni Górski, Antonina Tuńska, opiekun zesp. red. - p. Justyna Staszczuk, korekta oraz opracowanie komputerowe (we współpracy z: Jan Gorzynik, Maja Stecyk) - p. Barbara Biesiada.

Szkoła Podstawowa w Krzęcinie, 73-231 Krzęcin, ul. Pogodna 4